

Dziś w numerze:



KURIER Wileński

SOBOTA, 13 LISTOPADA 1993 R.

Nr 221 (12245)

PROJEKTY, PROJEKTY...

Wieczorne posiedzenie plenarne 11 listopada

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił do pierwszego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O deklarowaniu dochodów mieszkańców Republiki Litewskiej nabywających drogi majątek”. Po pierwszym czytaniu projekt ustawy został zaprobowany.

Minister gospodarki J. Veselka zgłosił do drugiego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu i zmianie ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego” oraz uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zmianie zatwierdzenia przepisów funduszy prywatyzacji samorządów szczebla republikańskiego i wyższego”. Po drugim czytaniu zaprobowano obydwa projekty.

Minister gospodarki J. Veselka przedstawił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie ustawy Republiki Litewskiej „O preferencjach pracowników w nabywaniu akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw” i „O zmianie ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego”. Zaakceptowano wnioske obu projektów ustaw.

Minister gospodarki J. Veselka wniósł projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu punktu 8 uchwały „O uprawnieniach ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego”. Ogłoszono przerwę w składaniu wniosków.

Minister gospodarki J. Veselka zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o opłatach za zanieczyszczenie środowiska” i projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o opłatach za zanieczyszczenie środowiska”. Wniosek zaakceptowano.

Omówiono i zatwierdzono porządek obrad w następnym tygodniu oraz porządek obrad posiedzeń plenarnych 23 i 25 listopada.

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej „O zmianie tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o dozwolonej wojnowej”.

Przyjęto IX część statutu Sejmu Republiki Litewskiej.

Wiceminister rolnictwa S. Lamasas zgłosił do pierwszego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej o hodowlach zarodkowych. Po pierwszym czytaniu zaakceptowano projekt ustawy.

W SEJMIE



REPUBLIKI

Posel A. Sadkauskas złożył do drugiego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O poprawie ciężkiego stanu rolnictwa poprzez eksport, skup produkcji rolnej i sprzedaż na Litwie wytworzonych artykułów spożywczych” oraz uchwały Sejmu Republiki Litewskiej o trybie wcielania jej w życie. Ogłoszono przerwę w dyskusji.

Wiceminister zdrowia A. Vinkus wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej „O częściowej zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej „O przedsiębiorstwach państwowych” i projekt ustawy Republiki Litewskiej o kontroli nad alkoholem. Posel L. Alesionka przedstawił alternatywny projekt ustawy Republiki Litewskiej o kontroli nad alkoholem. Ogłoszono przerwę w składaniu wniosków.

Wiceminister komunikacji A. Leščinskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu artykułu 10 ustawy Republiki Litewskiej o regulowaniu sporów zbiorowych”. Wniosek zaakceptowano.

Posel W. Andriukaitis zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o pomocy w przypadku śmierci. Postanowiono wpaść go do programu obrad sesji i przystąpić do rozpatrzenia.

Posel N. Medvedevas wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej „O gwarancjach socjalnych dla rodzin osób, które zginęły lub doznały kalectwa podczas pełnienia służby wojskowej w armii sowieckiej”. Postanowiono umieścić projekt w programie obrad sesji i przystąpić do rozpatrywania.

Posel A. Kubilius przedstawił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O odmowie zarządu Sejmu Republiki Litewskiej rejestracji frakcji”. Wniosek nie został zaakceptowany.

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej „O komisji etyki i procedur Sejmu Republiki Litewskiej”.

Oświadczenia odczytali posłowie P. Tupikas, J. Listavičius i A. Baskas.

Wydział analizy i informacji
Sejmu — ELTA

Gra, w której wszyscy wygrywają

WILNO (ELTA). Przedstawiciel Banku Światowego Thord Holmstrom w piątek, w ostatnim dniu konferencji międzynarodowej nt. „Przebudowa energetyki Litwy” zaprosił energetyków krajów bałtyckich, aby włączyli się do gry, w której nie może być zwycięzców i zwyciężonych. Jako taką grę określił on integrację energetyki państw bałtyckich, podaje ELTA.

Na konferencji energetyki Litwy, Łotwy i Estonii mówili w istocie o tych samych problemach: długach zagranicznych i wewnętrznych, zaopatrzeniu w paliwo, wzroście cen nośników energii. T. Holmstrom powiedział: „Każdy kraj ma własne walory. Litwa może pochwalić się energią atomową i rafinerią ropy naftowej, Łotwa — przechowywaniami gazu, terminalem naftowym, Estonia — łupkami naftowymi. Z osobna wszystko to daje niewiele pożytku, ale po połączeniu w jedną całość może przynieść wspólną korzyść”.

Podobnie zabrzmiły również propozycje ministra energetyki Litwy Algimantasa Stasiukynasa. Między innymi powiedział on, że alternatywę

dostaw gazu — budowę rurociągu do basenu Morza Północnego — można zrealizować wyłącznie wspólnym wysiłkiem. Jednakże minister wyraził ubolewanie, że dotychczas istnieje z Łotwą nieporozumienie ekonomiczne i ekologiczne w sprawie budowy terminalu w Butinge, jak też w związku z granicą morską. „To również utrudnia rozpoczęcie prac na szelfie morskim”, powiedział minister energetyki.

Przedstawiciel Białoruskiego Instytutu Energetyki Ciepłej Fiodor Moloczko poinformował, że w ostatnich dniach kraj zakończył przeprowadzanie linii elektrycznych do siłowni atomowej w Smoleńsku. Tłumaczył to podrożeniem litewskiej energii elektrycznej.

Jak powiedział F. Moloczko, Litwa miała by korzyść ze sprzedaży Białorusi energii elektrycznej nawet za cenę kosztów własnych. Zaproponował również, aby taryfy ustalane były w drodze negocjacji obu krajów oraz zawarcia długofalowej umowy.

Minister energetyki Litwy Algimantasa Stasiukynasa w odpowiedzi na te zarzuty zaznaczył, że od maja

br. Białoruś Litwie za energię elektryczną zapłaciła zaledwie 200 tys. rubli, a dług stanowi około 10 mld. W związku z tym miał problemy litewski system energetyczny. Nie zwrócone w ciągu tego czasu pieniądze z powodu inflacji straciły na wartości, mimo to Białoruś już pół roku z naszej energii elektrycznej korzysta za darmo.

Minister dodał również, że paliwo nuklearne w tym roku podróżowało przeszło dziesięciokrotnie, w związku z czym zmieniły się też taryfy na energię. Obecnie w strefie Ignalińskiej Siłowni Atomowej koszty własne energii wynoszą 1,2 centa USA za kWh. Białorusi sprzedaje się ją po 1,3 centa. Dlatego też nie jest uzasadnione oskarżenie Litwy o grabienie sąsiada — powiedział A. Stasiukynas.

Przemówienie swe A. Stasiukynas zakończył wezwaniem do poparcia wspólnej strategii energetycznej państw bałtyckich, w której odpowiedzialnie miejsce zajęłyby również interesy innych najbliższych sąsiadów.

„Procter & Gamble” na Litwie

Nazwa w tytule — to nazwa międzynarodowego koncernu z główną siedzibą w Cincinnati w USA. Jego zakłady działają w 53 krajach, zaś produkcję realizuje się w 141 państwach świata. Także równo przed rokiem rozpoczęło działalność wspólne litewsko-amerykańskie przedsiębiorstwo „Sanitex”. Stało się ono właściwie głównym dystrybutorem produkcji „Procter and Gamble” na Litwie.

Z okazji rocznicy działalności kowieński „Sanitex”, który już ma swe filie w Wilnie, Kłajpedzie, Szawlach, Poniewieżu i Możejkach, zorganizował w hotelu „Karolina tur” prezentację wyrobów koncernu dla biznesmenów i dziennikarzy. Z nimi spotkał się prezydent „Sanitexu” pan Stanisław Michniewicz z Nowego Jorku, główny przedstawiciel koncernu na kraje Europy Środkowej i Wschodniej Hans Peter Hansen oraz kierownik działu technicznego i badań naukowych w Brukseli pan Jef Forster. Opowiedzieli oni o zmodernizowanym o koncernie, charakterze jego produkcji. A jest ona niebagatelna — roczny obrót — 30 mld USD!

Więc co się produkuje w zakładach „Procter and Gamble”? Jednorazowe pieluszki i higieniczne pakietki dla kobiet, szampony,

mydła, kosmetyki i perfumy, proszek do prania, w tym ten najlepszy na świecie „Ariel”, medykamenty, artykuły spożywcze, jak różnego rodzaju witaminizowane soki, orzechy, placiki ziemniaczane, sosy, kawy, słodycze. Tak reklamowane „Snicker-sy”, „Marsy”, „Twixy” również pochodzą stamtąd...

Rozmawiamy z panem Stanisławem Michniewiczem, prezydentem „Sanitexu”:

— Tworząc joint venture mieliśmy za cel zaopatrzyć rynek litewski w towary użytku powszechnego, naprawdę wysokiej jakości, mające służyć ludziom. Nie pragniemy bardziej się wzbogacać, zatem będziemy się starali, aby ceny zbytnio nie

rosły — mówi S. Michniewicz. — Przy okazji chciałbym zaprzeczyć, iż na Litwie trudno założyć przedsiębiorstwo. Przy dobrych chęciach można. Przyjechałem pewnego razu na Litwę, spotkałem młodych z inicjatywą ludzi — braci Sauliusa i Ritisa Butkusów, którzy nawet pojęcia nie mieli o gospodarce rynkowej, a dziś to naprawdę bardzo dobrzy pracownicy: jeden jest dyrektorem „Sanitexu”, drugi kieruje filią wileńską firmy. Sądzę, że pójdą daleko.

Kontakty „Procter and Gamble” z przedsiębiorstwami Litwy to bardzo ważna rzecz. Przed kilkunastu laty najważniejszą tak współpracę z Polską, Czechosłowacją, Węgrami. Za ten okres pod Pragę wybudowałyśmy fabrykę proszków do prania, na Węgrzech — papierne, pod Warszawą wznosi się fabrykę jednorazowych pieluszek „Pampers”. Być może i na Litwie coś się narodzi...

Zygmunt WIRPSZA

Banderole importowe

WILNO, 12 listopada (ELTA). Od 15 listopada br. w republice wchodzi w życie nowy tryb importu wyrobów tytoniowych i napojów alkoholowych. Ustalono, że od tego dnia importowane do Litwy wyroby tytoniowe i napoje alkoholowe (z wyjątkiem piwa) mają mieć banderole czyli specjalne opaski z odpowiednim tekstem — poinformował ELTA Departament Cel.

Opaski mają być naklejane w taki sposób, aby bez ich zerwania nie można było otworzyć paczek z wyrobami tytoniowymi, woreczków bądź innych opakowań.

wań lub stworzyć butelek z napojami alkoholowymi.

Takie banderole zamawia i rozprowadza Departament Cel przy Ministerstwie Finansów. Zamówienia na produkcję banderol do wyrobów tytoniowych i napojów alkoholowych (z wyjątkiem piwa) przysyłają się tylko do zarejestrowanych w ustalonym trybie importerów tytoniu i przedsiębiorstw, uprawnionych do sprowadzania na Litwę napojów alkoholowych.

Z warunkami nabywania banderoli można się zapoznać w Departamencie Cel.

Aloyzas Sakalas udał się do Francji i Niemiec

Wilno, 12 listopada (ELTA). Wiceprzewodniczący Sejmu Aloyzas Sakalas udał się do Paryża, aby wziąć udział w posiedzeniu komitetu ds. prawa i praw człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europejskiej. Jest on członkiem tego komitetu.

Bodajże najważniejszą z omawianych na posiedzeniu kwestii będą rekomendacje nowych członków do Rady Europy. Komitet ten jest jednym z trzech komitetów zgromadzenia, którego rekomendacja jest niezbędna dla kraju występującego do RE. Ostateczną decyzję podejmuje sesja Zgromadzenia Parlamentarnego.

Z Paryża A. Sakalas uda się do Frankfurtu. Zaproszony został do udziału w konferencji Niemieckiego Partii Socjaldemokratycznej.

Z POLSKI

Premier: stan państwa nie jest aż tak dobry

Zdaniem premiera Waldemara Pawłaka, stan państwa nie jest aż tak dobry, jak to starano się zaprezentować. „Gdyby było inaczej — wynik wyborów byłby inny” — powiedział w piątek w radio „Zet”.

Pytany o działania, które podejmie dla głośniejszego nań w wyborach elektoratu wiejskiego, premier za najważniejsze z nich uznał tworzenie stabilnej polityki rolnej. Powinna ona uwzględniać specyfikę jego warunków — wolniejszy obrót kapitału. „To nie tylko wydatki, ale mobilizacja i rozruszanie całej gospodarki. Od tego zaczynało EWG” — powiedział Pawlak.

Odpowiadając na pytanie o relacje między PSL, a Kościołem premier powiedział, że są one poprawne. „Najważniejsze, aby w konkretnych sprawach rozmawiano poważnie. To trwa od 1991 roku” — stwierdził.

Premier zaprzeczył, jakoby istniał jakiś tajny dokument, który podpisywał wspólnie z liderem SdRP Aleksandrem Kwaśniewskim przed utworzeniem rządu.

Rozpoczęły się rozmowy ministrów SZ Polski, Francji i Niemiec

W piątek rano w warszawskim hotelu „Marriott” rozpoczęły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski — Andrzeja Olechowskiego, Francji — Alaina Juppé i Niemiec — Klause Kinkel.

Wcześniej minister Olechowski zapowiedział, że rozmowy będą dotyczyły przede wszystkim integracji europejskiej i bezpieczeństwa na kontynencie.

Jest to trzecie spotkanie tzw. Trójkąta Weimarskiego. Poprzednie spotkania odbyły się 1991 r. w Weimarze, z inicjatywą Hansa Dietricha Genschera. Następnie szefowie dyplomacji trzech państw spotkali się w 1992 r. w Bergrace.

Najmodniejszy makijaż z lat 20-tych i peruki

Zanim modelki wielkich kreatorów mody zaprezentują nowy styl w wiosenne-litnie kolekcjach informujemy, że do łask wraca makijaż z lat 20-tych. Modne będą sztuczne rzęsy. Tradycjonalistom stylisli proponują niemalowanie twarzy, ale za to upiększanie włosów za pomocą peruk, półperuki i dopinek.

„Makijaż z lat 20-tych charakteryzuje się bardzo cienkimi, wysoko zarysowanymi brwiami i jasną twarzą z minimalną ilością różu” — twierdzi zajmujący się upiększaniem twarzy wyśiasta i charakteryzator Tomasz Kozłowski. „Ważne jest, aby nie depilować pojedynczych włosów lecz golić brwi, by nadać im pożądaną kształt” — dodaje. Makijaż stylizowany na lata 20-te wyróżnia 3 typy: pozytywny, negatywny i chłopiowy.

Typ pozytywny prezentuje „czyste” oko bez cieni, podkreślone cienką kreską i przyklejonymi rzęsami. Usta są spiczasto zarysowane, w ciemnej śliwkowo-brązowej tonacji. W typie negatywnym wyróżniają się bardzo ciemne powieki i gruba kreska pod okiem. Nieznacznie podkreślone są wargi usta. Fryzura to „fala” na włosach. Chłopiowca nosi włosy z przedziałkiem pośrodku głowy i delikatnie maluje usta.

Peruki ze sztucznych włosów do zbudowania przypominające naturalne można nosić w różnych długościach i kolorach. Mogą to być barokowe peruki o kręconych opadających na ramiona włosach, lub krótkie proste fryzury z lat 60-tych. Modnie jest zachować własną natapirowaną grzywkę i dopięć sobie sztuczny kofski ogon.

Obchody rocznicy 11 listopada

W Mińsku

Czwartkowe spotkanie w jednym z teatrów Mińska, zorganizowane staraniem ambasady Polski na Białorusi zgromadziło licznych przedstawicieli białoruskiego rządu, miejscowej Polonii, twórców, dziennikarzy, Uczestnicy wieczoru, gospodarzem którego była prof. Elżbieta Smulnowa, ambasador Polski w Mińsku, poświęcony był rocznicy Niepodległości i stał się jeszcze jedną okazją do wymiany poglądów na tematy wszechstronnych polsko-białoruskich kontaktów.

W części artystycznej spotkania

wystąpił polonijny dziecięco-młodzieżowy zespół „Karolinki” z Brzeźcia. Muzyczno-taneczny zespół zaprezentowało polskie tańce ludowe. Gościom pokazano też wystawę obrazów autorów polskiego pochodzenia, członków Białoruskiego Związku Artystów Malarzy.

Uroczysty wieczór, poświęcony obchodom 11 listopada, odbył się także przed dwoma dniami w mińskim Pałacu Przyjaźni Narodów, zorganizowany staraniem dwóch Towarzystw: Polsko-Białoruskiego i Białorusko-Polskiego.

W Kijowie

Jako ważny element zjednoczenia „dotąd podzielonej polskiej gromady” na Ukrainie uznał w czwartek ambasador RP w Kijowie Jerzy Kozakiewicz koncert, zorganizowany z okazji polskiego święta narodowego przez Polonię ukraińską w kijowskim Domu Kultury.

Przemawiając do zebranych na sali przedstawicieli ukraińskich Polaków, Kozakiewicz podkreślił wagę i wymowę wydarzenia wspólnego koncertu w najważniejszym dla Polski dniu, zorganizowanym przez wszystkie organizacje polskie.

Przypomniał, że właśnie 11 listopada 1918 roku, po latach niewoli — rozmaite ziemie polskie zjed-

noczyły się mimo różnic języka, poglądów politycznych i przekonań. Stwierdził, że jest to zatem „specjalne święto odrodzenia, święto zgody narodowej, bo tylko zgoda buduje”.

Przed koncertem w ambasadzie RP w Kijowie odbyła się konferencja prasowa. Dziennikarzy ukraińscy zostali zapoznani z exposé premiera Waldemara Pawłaka. W drugiej części konferencji prosili m.in. o wyjaśnienia, dotyczące obecnej sytuacji Polski. Interesowały ich zwłaszcza sprawy gospodarcze, w tym kontaktów ekonomicznych z Ukrainą oraz kwestia polskiej integracji z Unią Europejską i NATO.

W Rzymie

W 75 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości ambasador RP w Rzymie Bolesław Michałek oraz przedstawicielstwo Stowarzyszenia Polskich Kombatanów we Włoszech złożyli kwiaty pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, który znajd-

uje się w dzielnicy Parioli, przy „wiale Marcellino Piłsudski”.

Wieczorem, w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie odprawiona została rocznicowa Msza święta, w której uczestniczyła stara i nowa Polonia rzymska.

Okno na świat

Z DONIESIEN PAP, ELTA

BOŚNIA

Muzułmańskie ataki na stanowiska Chorwatów

Muzułmańskie oddziały armii bośniackiej atakują pozycje chorwackie w środkowej Bośni — podało w piątek chorwackie radio informując o trzech ofiarach śmiertelnych i czterech osobach rannych w tych atakach w miastach Kiseljak i Fojnica.

W rejonie Bihacia (północno-zachodnia Bośnia) siły muzumańskie secesyjnie dowożone przez Fikreta Abdicia wyzwoliły, wg jego słów, wieś Jahovica i wzięły do niewoli 100 żołnierzy oddziałów rządowych.

SRI LANKA

Separatyści nadal kontrolują zdobytą bazę wojskową

Tamiliści separatyści nadal kontrolują ważną bazę sił rządowych Sri Lanki, zdobytą w czwartek w wyniku brawurowego ataku. Jak wynika z relacji agencji, w toku walk zginęło ponad 200 żołnierzy lankijskich.

Zdaniem kół wojskowych w Kolombo, oddziały Tamilijskich Tygrysów zaatakowały w czwartek połączone bazy Nagathevanthurai i Punerin — jedno z najważniejszych umocnień sił rządowych na Półwyspie Delfina na północy Sri Lanki. Niemal natychmiast zajęta została część koszar i umocnień stacjonujących tu sił lądowych i morskich. Około 1500 żołnierzy w rozsypane opuszczone koszar: stał też do tej pory trudno jest ocenić liczbę poległych. Nieoficjalnie w Kolombo mówi się, iż może ona wzrosnąć do 500 osób.

Rebelanci zdobyli na miejscu ciężkie działa i czołgi. Sądzi się, iż w czasie operacji zginęło około stu Tygrysów.

Według niepotwierdzonych informacji, separatyści uderzając podjęli próbę armię w piątek rano próbę przerzucenia helikopterami posiłków w rejon bazy. Dowództwo w Kolombo ma rozważać obecnie możliwość przeprowadzenia desantu na teren koszar od strony morza.

BLISKI WSCHÓD

Zapowiedź podjęcia historycznych decyzji przez Izrael

Izraelski minister do spraw ochrony środowiska Josi Sarid powiedział w czwartek w Jeruzolimie, że „z Izraelaśki podejmie wkrótce najważniejsze decyzje w historii syjonizmu”.

Jak podała rozgłośnia w Jeruzolimie, Sarid powiedział: „pokoju implikuje ustępstwa, których jeszcze nie zaczęliśmy czynić”. Sarid jest członkiem bloku partii lewicowych Meretz, wchodzącego do rządu koalicyjnego Ickacha Rabin. Meretz ma w 120-osobowym Knesecie 12 przedstawicieli.

Podczas obrad partii wystąpiła też Szulamit Aloni, przewodnicząca bloku oraz minister łączności, nauki i techniki, która domagała się usunięcia osadników żydowskich z ziem okupowanych. Na Zachodnim Brzegu mieszka ok. 115 tys. osadników. W Strefie Gazy jest ich ok. 4 tys.

WATYKAN

Papież powrócił do Watykanu z kliniki Gemelli

Ojciec Święty powrócił wkrótce po godz. 11.00 do Watykanu z rzymskiej kliniki Gemelli, gdzie po wypadku, jaki miał w czwartek, nastawiono mu cały bark. Przez najbliższe 4 tygodnie papież będzie nosił półsztywną opaskę, ale prz-

gram jego zajęć i audyencji nie uległ zmianie.

Informacje o tym, iż papieżowi założono gips podane w czwartek przez telewizję włoską i agencje prasowe okazały się nieścisłe. Lekarze uznali, że wystarczy elastyczny bandaż.

NOWINY Z WNP

Fiodorow: Możliwe jest ecu krajów WNP

Minister finansów Rosji Borys Fiodorow nie wyklucza, że w przyszłości zostanie wprowadzony wspólny pieniądź rozliczeniowy — ecu Wspólnoty Niepodległych Państw.

W wywiadzie dla piątkowych „Rossijskich Wiestiej” Fiodorow powiedział, że dla niego strefa rublowa oznacza „normalny mechanizm gospodarczy, który rzeczywiście zapewni jedną emisję pieniądza, gdzie będzie jeden poziom inflacji i mniej więcej równe średnie wynagrodzenie oraz kurs walutowy”.

„Opowiadam się za tym, aby poprzez współpracę ze wszystkimi bytymi republikami radzieckimi zostały znalezione możliwości dla realnego zjednoczenia. Jestem jednak przeciwny importowi inflacji do Rosji” — powiedział minister Fiodorow.

Wznowiono proces przywódców sierpienowego puczu

W piątek został wznowiony w Moskwie proces przywódców nieudanego puczu z sierpnia 1991 roku.

Na poprzednim posiedzeniu zakończonym zostało odczytywanie aktu oskarżenia, którego tekst zawarty jest w czterech tomach. W piątek Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ma określić harmonogram przesłuchań podsądnych i świadków.

Proces został przerwany po raz kolejny 2 listopada w związku z chorobą adwokata byłego wiceprezidenta ZSRR Giennadija Janajewa — Abdullu Chamzajewa.

Cwytun i Kriwonogow w kijowskiej TV

W czwartek wieczorem w głównym wydaniu dziennika TV pierwszego programu TV ukraińskiego zatrzymano poprzedniego dnia przez milicję ukraińską inspiratorów i przywódcy „Białego bractwa” Jurij Kriwonogow i Maria Cwytun z pełnym przekonaniem wypowiadali się o swoim postępowaniu.

Obecnie przebywają w więzieniu tukianowskim i znajdują się

pod obserwacją psychologów i psychiatrów. Według informacji przekazanych przez władze bezpieczeństwa Ukrainy, w Kijowie zatrzymano 800 członków „Białego bractwa”. Komentatorzy telewizyjni wyrażają przekonanie, że aresztowanie Cwytun i Kriwonogowa nie kończy sprawy, ponieważ „pozostają tysiące otumanionych przez nich ludzi”.

Tadżykistan: można wwieźć tylko 15 tysięcy „starych” rubli

Do 15 tysięcy „starych” rubli, czyli wydrukowanych w latach 1961-92, będą mogli wwieźć do Tadżykistanu obywatele innych państw, w których taki rubel pozostaje środkiem płatniczym — stwierdzono w opublikowanym w piątek rozporządzeniu rządu tadżyckiego. Obywatele państw, które mają już swoją własną walutę nie mogą przywieźć do Tadżykistanu „starych” rubli.

Agencja TASS pisze, że decyduje o tym celu ochronę systemu pieniężnego i wewnętrznej rynek Tadżykistanu. Rząd tadżycki ogłosił również spis towarów, które można kupić wyłącznie za ruble wymienialną lub za rosyjskie ruble wydrukowane w 1993 roku. Na liście znalazły się m.in. telewizory, magnetofony, wyroby jubilerskie, tkaniny, odzież, obuwie, importowane samochody osobowe, lodówki.

Gruzja nigdy nie pogodzi się z utratą Abchazji

Gruzja nigdy nie pogodzi się z silowym oderwaniem się od niej Abchazji: wczoniej czy później ta republika autonomiczna ponownie stanie się nierozłączną częścią państwa gruzińskiego — stwierdził w czwartkowym oświadczeniu sekretariatu prasowego przywódcy Gruzji Eduarda Szewardnadze.

W cytowanym przez agencję TASS dokumencie stwierdzono, że nie może budzić wątpliwości dążenie kierownictwa Gruzji do rozwiązania nawet najtrudniejszych problemów środkami pokojowymi. W wyniku zbrojnego powstania Abchazja uzyskała faktyczną niezależność od Tbilisi.

Z KRAJÓW BAŁTYCKICH

OPOZYCJA DOMAGA SIĘ USTĄPIENIA RZĄDU

Grupa 24 deputowanych estońskiego parlamentu zażądała w czwartek ustąpienia gabinetu premiera Marti Laara, oskarżając obecną rząd o niekompetencję i działanie w interesie państw obcych.

Zdaniem deputowanych, porozumienie o wspólnej rosyjsko-estońskiej administracji na terenach przygranicznych Estonii oznacza w rzeczywistości przesunięcie daleko na zachód linii granicznej między dwoma republikami z 1920 r. Deputowani twierdzą, że na skutek porozumienia granica wschodnia republiki w ogóle przestaje istnieć, przez co suwerenność Estonii zostaje zagrożona.

PRZYWOŁYŁY ŁÓTWY UDZIA SIĘ DO USA I KANADY

Premier Łotwy Valdis Birkavs wyleciał w piątek do Nowego Jorku, aby wziąć udział w pracach Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W poniedziałek, kiedy Zgromadzenie Ogólne będzie omawiało kwestię wycofania wojsk rosyjskich z Łotwy i Estonii spodziewane jest wystąpienie premiera Birkavs.

Premier Łotwy ma zostać przyjęty przez sekretarza generalnego ONZ Butrosę Ghali i przeprowadzić rozmowy z ambasadorami wielu państw.

Również w piątek udał się do Nowego Jorku prezydent Łotwy Guntis Ulmanis. Spotka się z łotewską diasporą w USA i w Finlandii na uroczystościach 75-lecia proklamowania Republiki Łotewskiej. Święto to przypada 18 listopada.

Kalejdoskop aktualności

NOWA LINIA NAWIGACYJNA

W czwartek statek motorowy „Šiauliai” litewskiej żegluga morskiej wypłynął z portu Ohus w południowej Szwecji. Tu oficjalnie otwarto nową linię żegluga, łączącą brzegi Litwy i Szwecji. Statek motorowy „Šiauliai” typu „Roro” — do ładunku pasażerskiego — będzie przypływał do Ohusa dwa razy tygodniowo. Potrafi przewieźć 12 przyczep samochodowych oraz ich kierowców; 21 kontenerów, 50 samochodów osobowych, niemało innych ładunków. Przy braku ładunków do Szwecji, statek będzie pływał do niemieckich portów Kilonia i Mukran.

POMOC W CHWILI CIĘŻKIEJ UTRATY

Prawie pewne jest, że w przyszłym roku pogrzeb dla zmarłego będzie kosztował bliższych taniej, niż obecnie. Sejm przyjął projekt ustawy „O pomocy w przypadku śmierci” zgłoszony przez partię socjaldemokratów i uważany go do programu najbliższych obrad. Socjaldemokraci proponują jako kompensatę wydatków związanych z pogrzebem wypłacenie ze środków samorządów zasiłków w wysokości 100 litów. Tryb ich wypłacania ustali rząd, lecz w każdym przypadku kompensata musiałaby być wypłacana natychmiast. Gdyby ustawa została przyjęta, na propozycję socjaldemokratów, pierwsze zasiłki otrzymałyby osoby, których bliscy zmarli po 31 grudnia. Obecnie najdłuższa trumna w różnych miejscowościach kosztuje od 80 do 200 litów. Niemal tyle samo płaci się za wykopanie dołu. W ostatnich latach na Litwie umiera przeciętnie ponad 35 tysięcy ludzi.

PERSPEKTYWY NAFTY LITEWSKIEJ

Jak powiedział 11 listopada na konferencji międzynarodowej „Przebudowa energetyki Litwy” dyrektor litewskiej państwowej służby geologicznej Gediminas Motūza, „na Litwie już wykryto 19 złóż ropy naftowej, ostatni bogaty w ropę odkryto w kwietniu ub. r. w Żiriai, w pobliżu Połogi”.

Według referenta, z kilku złóż można wydobyć po 4-5 milionów ton ropy. Geolodzy przewidują, że na Litwie na lądzie ogólnie zasoby stanowią ponad 140 mln ton, w morzu — jeszcze ponad 122 miliony. Już w wykrytych złóżach jest 25 milionów ton „czarnego złota”, z których można wydobyć 8,5 miliona. G. Motūza zauważył także, iż w jednym szybie przeciętnie znajduje się 39 tys. ton, a przykładowo, w USA wskaźnik ten jest niższy — 27 tys.

Maksymalnie w ciągu roku na Litwie można wydobywać po 1-1,5 miliona ton jakościowej ropy. Zapotrzebowanie kraju 5-6 milionów. A więc w ciągu kilku dziesięcioleci Litwa może zaspokajać znaczną część swych potrzeb, powiedział G. Motūza.

6 SPOSOBÓW ODRÓŻNIENIA FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY

Obecnie w obrocie znalazły się fałszywe banknoty litów o nominale 20 i 50. Są sfalszowane sposobem drukarskim. Bank litewski informuje, że odróżnić fałszywe banknoty od prawdziwych można według następujących znaków:

- po naświetleniu promieniami ultrafioletowymi fałszywe banknoty świecą granatowym światłem, a prawdziwe nie świecą;
 - patrząc pod kątem, na sfalszowanych banknotach nie ujrzymy znaku wodnego — Pogoni i słupów gediminaitisów;
 - górne numery serii sfalszowanych banknotów nie świecą, a prawdziwych świecą;
 - niewidzialne liczby nominału 20 i 50, z lewej strony na awersie banknotów sfalszowanych, po naświetleniu lampą luminescencyjną są białe, prawdziwe — granatowe;
 - na odwrocie (rewersie) w miejscu znaku wodnego są ciemne linie imitujące znak Pogoni.
- Bank Litewski zaleca, by przyjmując w sklepach, kasach, bankach banknoty o różnym nominale, sprawdzać je lampami o promieniach ultrafioletowych. Bank Litewski również zachęca obywateli, by byli czujniejsi i gdyby otrzymali fałszywy banknot, niezwłocznie udali się do policji.

DROŻEJE TRANSPORT ZWRACALI

Od 1 grudnia za jazdę autobusami i trolejbusami w Wilnie będą płać 40 proc. drożej. Z rozporządzenia zarządu miasta zatwierdzono nowe ceny biletów. Miesięczny bilet na autobus i trolejbus będzie kosztował 11,8 Lt, na jeden z nich — autobus lub trolejbus — 6,9 Lt. Miesięczny bilet na pracę będzie kosztował 4,9 Lt.

Przewidziano zniżki dla uczniów i studentów — za jazdę autobusami i trolejbusami będą płać 80 proc. taniej, miesięczne bilety na autobus i trolejbus będą ich kosztowały 2,35 Lt, jednym z nich — 1,4 Lt.

Fak ceny — 5,9 Lt — za imienne bilety będą płać osoby w wieku od 60.

Nominalna cena biletu za jeden przejazd autobusem lub trolejbusem — 20 ct. Na dotacje miesięcznych biletów wszystkich rodzajów z budżetu miasta co miesiąc parkom autobusowym i trolejbusowym przeznaczy się 1 milion litów.

ŚMIERĆ W LODOWATEJ WODZIE WILEŃKI: PRZEMOC CZY PRZYPADEK?

Przedwczoraj w południe w Wilnie w Wilence znaleziono zwłoki już nieżyjącego człowieka. Zewnętrznych oznak przemocy brak. Przyczynę śmierci ustala eksperci, ale jeszcze czekano, aż nieco ogrzeje się ciało, żeby móc dokonać sekcji. Być może, mężczyzna sam wpadł do wody i zamarł.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

CO SŁYCHAĆ NA BUDOWIE SZKOŁY IM. JANA PAWŁA II

Wspólnymi siłami budujemy szkołę

6 listopada w Pałacu Sportu odbył się koncert poświęcony 75 rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego. W imieniu komitetu rodzicielskiego budującej się szkoły w Justyniškach serdecznie dziękuję Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiła za zorganizowanie tej imprezy, rozpoznać chęć budowania tej szkoły, a także wszystkim uczestnikom tego święta za należyte wsparcie finansowe. Wzruszająca i piękna impreza (szczególnie występy najmłodszych), a cele jej są bardzo szlachetne.

Mówiąc słowami Stanisława Moniuszki, „to co krajowe, narodowe, co na tej ziemi się zrodziło, nigdy ludzom tej ziemi podobać nie przestanie”. Tylko szkoda, że nie wszyscy chętni mieli możliwość trafić, po prostu sala Pałacu Sportu wszystkich chętnych nie zmieściła.

Jednak nie stracono. Młodzież polską 18 i 19 listopada czeka spotkanie z warszawskim zespołem „Pantera”. Sztuka współczesna — musical — „Pantery” zyska na pewno sporo zwolenników.

Młodzi artyści warszawscy zachęcają w rodzinach polskich, chcąc się bliżej zaprzyjaźnić z uczniami, którzy będą się uczyć w nowej szkole.

OSTRY SYGNAŁ

Nie proście o telefoniczny horoskop

Nie tak dawno w gazecie „Vakarines Naujienos” i innych wydaniach ukazały się kuszące ogłoszenia: „Jeśli chcesz wiedzieć, co cię czeka jutro, pojutrze i w przyszłym roku, zadzwoni...” I dalej został wskazany numer telefonu. To wszystko było napisane dużym drukiem, a bardzo drobnym, dosłownie makciem wskazanym, że koszt nadania horoskopu przez telefon ponosi właściciel telefonu, z którego proszą o horoskop. A koszt to okazały się niebagatelne. W wileńskim miejskim dziale abonentów telefonów przy ul. Algirdo 25 w tych dniach mają miejsce istne dramaty. Nasza czytelniczka Danuta P., która też dała się nabrać na telefoniczną zabawę w horoskop, wczoraj wracając stamtąd zaszła do redakcji i pokazała opłacony kwit na 55 litów. Mówiła, że jest szczeniakiem, bo tylko tyle musiała zapłacić. Spotkała tam zrozpaczonych właścicieli telefonów, których dzieci pod nieobecność rodziców kilkakrotnie nabrały numery wskazane w ogłoszeniach i nasłuchiwały się horoskopów na... 900 i więcej litów. Chodzi o to, że opłaty za telefoniczny horoskop i muzykę pobiera się tak, jak za rozmowy międzynarodowe! I cóż, ludzie muszą płacić, bowiem grozi im odłączenie telefonu. Panie z wydzwolonych abonentów o niczym nie chcą słyszeć: komputer wskazuje na zadłużenie danego numeru i już. Ciekawe, czy jednak pobiera te ogromne sumy? I w jaki sposób ich „nadawca” zabiera swoją część za włączenie kasety z muzyką i horoskopem, notabene, wcale nie nadzwyczajnym, ale takim, jakie się zamieszcza w gazetach, nadaje się w TV.

Nasza czytelniczka przyszła do nas ze skargą na redakcję popołudniówki. Informujemy, że ani redakcja tamtej gazety, ani nasza, ani żadna inna nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Są one opłacane i redakcja musi je zamieścić, chociażby nie pociągała albo nie aprobaowała ich treści.

Jadwiga PODMOSTKO

Pomóżmy dzieciom polskim Wilna!

Konto Fundacji:
Lenkų mokyklos Vilniaus statybos rėmimo fondas
e/s 1700221 KB „Vilniaus Bankas”
Kodas 260101777

Konto walutowe: Nr 57000148

Sześćdziesięcioosobowy zespół uprzejmie zgodził się gościć u siebie rodzice przyszłych uczniów. A więc cieszymy się bardzo, że w tych niezwykle trudnych czasach nie jesteśmy sami. Polacy z całego świata z najdalszych zakątków wkładają swoją ogieńkę, rozumiejąc potrzebę szkoły polskiej w Wilnie.

Jako członkini komitetu rodzicielskiego od początku idei polskiej szkoły w nowych dzielnicach miasta poznałam bardzo dużo wspaniałych ludzi, którzy sporo się przyczynili do rozpoczęcia budowy. Prawie wszystkie polskie placówki Wilna w większym lub mniejszym stopniu w miarę własnych skromnych możliwości przyczyniły się do tego i nadal pomagają. Szczególnie duża zasługa w tym Macierzy Szkolnej w osobach pani Teresy Sokolowskiej, pana Józefa Kwiatkowskiego, „Kuriera Wileńskiego” w osobach pana Zbigniewa Balcewicz i pani Łucji Brzozowskiej, redakcji „Znad Wilni” w osobie pana Czesława Okinčyca, który skutecznie bronił idei budowy tej szkoły, a obecnie wydatnie pomaga w jej realizacji.

Dlatego świetnie rozumiem gorący płynący z artykułu pana Okinčyca („K. W.” 5 listopada br.). Pracując zgodnie mogliśmybyśmy działać więcej.

Wracam jednak do tematu budującej się szkoły. Chociaż na razie dostatecznie jest finansowana, jednak tempo jej budowy jest zbyt wolne. Organizacja „Vilprim”, która buduje szkołę, widocznie nie jest zainteresowana w jak najszybszym jej wykończeniu. Organizacja prac jest niedostateczna. Dyrektor szkoły, pan Adam Blaszkiewicz wykazuje dużo starań, aby sytuację poprawić. Oszczędza się dosłownie każdy cent, szuka się sponsorów, organizuje czyny społeczne rodziców, jednak

zwleknięcie prac podnosi koszt budowy bezlitośnie. A wspierając budowę najczęściej ludzie mający zbyt skromne możliwości, natomiast bogaci w większość są obojętni. Widać im ich dzieci już nie będą chodzić do polskiej szkoły w Wilnie. A przecież jest taka świetna możliwość: zamiast płacić podatki od zysku można przeznaczyć te pieniądze na cele charytatywne, w tym przypadku na budowę szkoły.

Tak praktykują niektórzy prężne firmy, opłacając działalców nawet wywieźć za granicę, kolonizację.

Na zakończenie swych spostrzeżeń przypomniał mi się słowa Piotra Skargi, powiedziane przed tylu wiekami, a jakże aktualne dziś: „Boże, chroń nas przed egoizmem rodzinnym, społecznym. Nie pozwalaj, żeby mocniejszy gardził słabszym, brzo nas przed nienawiścią, uprzedzeniem wobec ludzi innych przekonań. Naucz nas zwalczać zło, ale w dziele brata w człowieku, który źle postępuje i nie odda mu prawa do nawrócenia, naucz każdego z nas dostrzegać własne winy, byśmy nie zaczęli dzieła odnowy od wymownia złości z oka brata”.

Przytoczyłam to zdanie wielkiego myśliciela dlatego, bowiem uważam, że zgoda wśród społeczności polskiej będzie najlepszą zaprawą murarską, która pomoże nam wybudować szkołę.

Janina CZYŻ

P. S. Honorarium przekazuje na fundusz budowy szkoły.

Indeksy cen robót budowlano-montażowych

W październiku 1993 r. wzrosły ceny robót budowlanych. Zwiększyły się one o 5 proc. w porównaniu z wrześniem br.

Indeksy cen robót budowlano-montażowych są następujące:

	październik 1993 r. w porównaniu z			
	faktycznymi cenami października 1992 r.		w porównaniu z cenami kosztorysowymi 1984 r.	
Sredni indeks cen robót budowlano-montażowych	3,393		246,533	
Indeks cen budowy domów mieszkalnych	4,534		280,772	

A. TRAKIMAVICIUS,
zastępca dyrektora generalnego Departamentu Statystyki przy Rządzie Republiki Litewskiej



Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,90	4,10	2,30	2,45	0,30	0,35
„Lietuvos akcinis inovacins bankas”	3,80	4,05	2,30	2,45	—	—
„Vilniaus bankas”	3,80	4,05	2,22	2,40	0,20	0,36
„Lietuvos verslas”	3,83	—	2,25	—	0,20	0,40

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3438	3578
Marka niemiecka	11985	12475
Dolar amerykański	20278	21106
Funt brytyjski	29830	31048
Frank szwajcarski	13601	14157

Obrázky z życia

POD KURTYNĄ ZMIERZCHU

Osiędzie Mejszagoła. Powoli zapa-
pada zmierzch. Mieszkańcy miasteczka
po pracy wracają do domu. Kobiety, jak
zwykle krzątają się przy gospodarstwie
domowym, karmią bydło, przygotowują
wieczernię, układają do snu dzieci. Natomiast
niektórzy kieliszka śpięszą do centrum...
do baru i kiosku z piwem. Bar należy do
niemenczyńskiej spółdzielni. Natomiast
kiosk o nazwie „U Eryka” jest prywatny. W
barze nie tylko piwo się sprzedaje. Są
stali bywalcy, którzy do otwarcia
do zamknięcia tu siedzą. Tak zwani
bezrobotni. Sporo ich w Mejszago-
le. Chociaż 14 spółek tu się otwo-
rzyło na bazie byłego sowchozu,
miejsce pracy brakuje. Gdy ta „knaj-
pa” o godz. 20.00 się zamyka, to
obok dwu prywatnych kiosków z piwem się
otwiera. Niemal w błocie obok
niebno białe stoliki ustawiono niby
dla dogodności konsumentów. Pa-
nowie więc znowu zasiadają i coś
mniejszego do zagranicznego
piwa sobie dostają. Upijają się.
Potem urządzają pijackie orgie.
Sama byłam tego świadkiem. Bez
owijania w bawełnę powiem, że
wszyscy i hańba tamtejszym co po-
niektórym inteligentom, którzy
razem z pijakami tego wieczoru
uczuli. Czytelnik chce nazwisk?
Nie wymienię, w nadziei, że się lu-
dzie opamiętają i może o autorytet
swoją zadbają.

Niezdiscyplinowani kierowcy
do tych przybytków Bachusa też
zaglądają, a jako pijani przepisy
ruchu drogowego naruszają. Peli-
niacy dyżur tego wieczoru pracow-
nicy Państwowej Inspekcji Samo-
chodowej rejonu niejednego
kierowcę w stanie nietrzeźwym
zatrzymali. Wyraźnie po kieliszku,
mieszkaniec Mejszagoły Rimantas
Cekanauskas samochodem
„Volksfagen Passat” (BVG 292)
jechał bez prawa jazdy. A gdy po-
licjanci do domu go po prawo jazdy
posłali, to się usprawiedliwiał, że go
nie posiada. Później syn prawo
jazdy przyniósł. Oburzony ojciec
złapał syna, próbował dokument z
rąk policjanta odebrać. Prawo
jazdy mu zabrano.

Józef Pietkiewicz dopiero co z
więzienia wrócił, ale już tego wie-
czoru się upił i wyszedł sobie w
ciemnościach na środek jezdnii.
Zostawało krok od nieszczęścia.

REKIET

Od kilku lat w Mejszagole ist-
nieje prywatny hotel (właściciel Al-
girdas Danauskas). W tym cichym
provincialnym miasteczku nie-
dawno jeszcze chętnie zagraniczni
goście się zatrzymywali. Za dobrą
obsługę rodzinie Danauskasów ser-
decznie dziękowali. Dziś się czasy
zmieniły. Hotel ten, jak oświadczył

gospodarz, bankrutuje. Tego wie-
czoru stało przy nim kilka samo-
chodów zagranicznej marki.
Wszystkie pokoje były zajęte. A pan
Danauskas powiada, że są to ludzie
ze stolicy, tak zwani biznesmeni.
Pytam, skąd wie, czy ich melduje?
A po co? Było tylko zapłacić za noc-
leg. W ogóle dziwne tu rzeczy się
dzieją. Dwa razy bieżącego lata re-
kietery hotel atakowali. Ostatnio
go otoczyli i wszystkich uprzedzili,
że budynek w powietrze wysadzą.
Na szczęście miejscowa policja bro-
niącemu się gospodarzowi na
pomoc przybyła, więc dziarscy
chłopcy opuścili teren. Gdyśmy z
dzielnicy opuścili teren Janem Grej-
ciunem i panem Danauskasem roz-
mawiali, podjechał samochód
BMW (bez numerów). Poproszony
o okazanie dokumentów kierowca
się oburzył: „Kto śmie, mnie — dy-
rektora zagranicznej firmy pod
domek zatrzymywać. Od 3 miesię-
cy tu nocuję. I chcę spokojnie bez
nerwów do łóżka się położyć. Pro-
szę mnie nie niepokoić!” Ostatecz-
nie się wylegitymował... odpisem
świadectwa urodzenia (na imię Wi-
tolda Tomaszewskiego S. Henryka)
oraz prawem jazdy.

— Dlaczego samochód bez nu-
merów? — zapytał policjant.
Okazał zaświadczenie, że do-
piero co samochód kupiony. Usp-
rzedliwiał się, że nie zdążył go
zarejestrować.

Towarzysząc w patrołowaniu
policijnym od godz. 19.00 do 3.00
widziałam, że w nocy niejedni sa-
mochody zagranicznej marki przez
Mejszagołę przejeżdżają bez nu-
merów. Chciało się nawet zapytać,
czy tu czasem nie grasuje „wileńska
brygada”? Toteż nie dziwne, że
gospodarz prywatnego hotelu nie
może spać spokojnie. Nie interesu-
je się, skąd są i po co tu przybyli go-
ście — grunt, że za nocleg solid-
nie płać. Po co więc, gdy go ataku-
je rekiet, na pomoc policję wzywać?

„MAMO, CHCĘ BUŁECZKI”

Niemato w tym miasteczku
ludzi zaniedbanych. Nie pracują-
cych, ale za to pijących. Szczególnie
w jednym z hoteli robotniczych,
który owej nocy odwiedziliśmy. O
czym tylko myślała te kobiety, czę-
stokroć matki, wychowujące małe
dzieci? Ostatnie grosze na butelki
wydają, co się kończy niejednokrot-
nie wezwaniem na pomoc policji. A
dookoła brudy, żadnego
oświetlenia na korytarzach...

W takim to otoczeniu porządne
rodziny też mieszkają. Odwiedzili-
śmy tego wieczoru dwie sieroty,
które Panu Bogu zawdzięczają, że
choć mają dach nad głową w dzi-
siejszych czasach. Bieda im bardzo
dokucza. Audrius S., co prawda,
dorywczo na budowie pracy pra-
cował, ale tego zarobku zaledwie na
chleb wystarczy. Pomagają mu cza-

sem serdeczni ludzie. Otóż dziel-
nicowy Jan Grejciun i jego sąsiad
Waldemar Pieciul ubrania trochę
mu ofiarowali. Jeszcze gorzej się
dzieje sierocie Sigicie S., która
nawet sezonowej pracy nie ma. To
jednej sąsiadce w domu pomoże,
to dzieci komus dopatrz. Z litoci
jedynie pokarmia. „Gdzie cienko,
tam się rwie” — głosi przysłowie.
Ostatnio włamał się ktoś do jej po-
koju i skradł ubranie, obuwie,
którego miała co nok napłakać. A
zima tuż.

— Co robić, jak mam żyć? —
rozpacza dziewczyna.

Może jej głos usłyszą jednak
miłosierni ludzie. Przecież 14
spółek jest w Mejszagole. Czy choć
w jednej z nich nie można zatrudnić
tej dziewczyny na stałe?

Niestety, w tych trudnych cza-
sach, o siebie jedynie dbamy. A tu
obok sąsiadka bieda, gdy w rodzin-
nie są małe dzieci. Jak u wdowy
Walentyny Liminowicz, która z pię-
ciorgiem dzieci została. Najstarsza
Ania do I klasy chodzi, a najmłodsze
— bliźnięta mają po 2
latka. Tyle przecież darów — ubra-
nia i obuwia z Macierzy przychodzi.
O tych dzieciach chyba i w gminie
zapomnianno. Kiedyś w szkole uc-
zom z wieloletnich rodzin obia-
dy bezpłatnie dawano, teraz nie-
stety.

DYSKOTEKA

Żal serce ścisła, gdy się patrzy
na mejszagołski Dom Kultury, co
kiedys sowchoz na własny koszt wy-
budował, i jako prawdziwe ognisko
kultury ludziom służył. A jakie tu
wspianale koncerty się odbywały.
Różne rejonowe imprezy organizo-
wano, gości z zagranicy podejmowa-
no. Czy nie można było na odku-
pienie DK od kochozu z budżetu
rejonowego 2,5 mln talonów wy-
sygnować, by go dla mieszkańców
zachować? Pożałujcie się Boże, co się
dziś dzieje ze sprywatyzowanymi
ogniskami kultury. Owšem, pan
Julius Lankauskas na razie zezwala
na dyskotekę tu. Udostępniono
salę na drugim piętrze, szatnię, ubi-
kację. Tylko spróbuj do tej ostatniej
po ciemku trafić.

Tego wieczoru miejscowa
młodzież ładnie się bawiła. W sali
— bez zapachu alkoholu. Ale oto o
godz. 1.00 w nocy około klubu jacyś
przybysze młodzie się zjawili i trzy-
krotnie wystrzelili z gazuowego pisto-
letu. Policja próbowała ich zatrzy-
mać. Ale była bez samochodu.
Młodzi wsiadli do samochodu za-
granicznego i zniknęli w ciem-
nościach. Spróbuj ich dogonić!

Niespokojnie jest w Mejsza-
gole. Do miejscowego posterunku
policji się nie dowołać, bo ktoś
okno w nim wybił i telefon skradł.
No, cóż, i bez telefonu policjanci
ciagle tu czuwają i mają pełne
ręce roboty. O czym się sama
przekonałam, towarzysząc im w
nocnym dyżurze.

Leokadia DROZD

Prenumerata na 1994 rok trwa tylko do 10 grudnia!

Co kwartał myśl nas męczy
zdróżna,
Że bez „Kuriera” przeżyć można.
Lecz potem nowa myśl doświadcza,
Co to za życie bez „Kuriera”.

**KURIER
Wileński**

Indeks 67218

Alicja RYBAŁKO

Rozpoczęła się prenumerata wydań litewskich na I półrocze 1994
roku. Cena „Kuriera Wileńskiego” pozostała bez zmian. Wzrosły nato-
miast koszty usług pocztowych. Prenumerata:

	na miesiąc	na 3 miesiące	na 6 miesięcy
z dostarczaniem	5,60	16,80	34,00
bez dostarczania	3,50	10,50	21,00

Prenumeratę można załatwić na każdej poczcie oraz w redakcji
„Kuriera Wileńskiego”, al. Laisvės 60, pokój 1114, w dniach pracy od
godz. 9 do 17.

Prenumerata „Kuriera Wileńskiego” na 1994 rok dla czytelników zagranicznych

Cena prenumeraty:

na kwartał 30 USD

na półrocze 58 USD

Cena prenumeraty na cały rok wynosi 110 USD.

Gazety są wysyłane dwa razy tygodniowo, bezpośrednio z redakcji.
Pieniądze można przelać na konto walutowe „Kuriera Wileńskiego”
lub przekazać bezpośrednio do redakcji, al. Laisvės 60, pokój 1114.

Nasze konta:

W Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL PW;
Nr konta 134433-164-1-787/57080028

W Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH ZZ 80 A 971
464-14/57080028.

Zawiadomienie o wpłaceniu pieniędzy prosimy nadesłać na adres
redakcji „Kuriera Wileńskiego”.

Zamówienia są przyjmowane do 15 grudnia br.

Realia wsi

Akcje sprzedawano, lecz do rolników nie trafiły

„Na dzień dzisiejszy teoretycz-
nie rozdano już dwie litwy” — po-
wiedziały wiceminister rolnictwa
Vaclovas Putvinskas, który niedaw-
no przyjechał do Sołecznika i roz-
mawiał z kierownikami spółek rol-
niczych i specjalistami gminnych
służb rolnych. To stwierdzenie nie
zaskoczyło ich, ponieważ sami
uczestniczyli i uczestniczą w
„szużkach na taką skalę”, jak
scharakteryzował wiceminister re-
formę rolną.

Natomiast temat prywatyzacji
przemysłu przetwórczego wzbudził
zainteresowanie obecnych. Tym
bardziej, że na końcowym etapie
jest prywatyzacja dwu mleczarni —
Sołeczniczej i Ejszyskiej, które
uważa się za przetwórcze, chociaż
wyłącznie skupują, separują mleko
i wysylają je. Wiceminister narze-
kał: są problemy z Ministerstwem
Ekonomiki, które uważa, że rolnicy
wykupując przedsiębiorstwa chcą
się lepiej urządzić, kupować na wa-
runkach ulgowych, że rolnicy zbyt
integrują się w przemysł
przetwórczy.

Ale członkowie gospodarstw
rolnych odwrotnie są przekonani,
że urzędnicy opracowujący zasadę
prywatyzacji takich przedsiębiorstw
celowo lub nie, dają do stworzenia
lepszych warunków byle komu,
tylko nie rolnikom, którzy są
głównym ogniwem na łańcuchu
wytworzenia i przetworstwa pro-
duktacji rolnej.

Dokładnie połowę akcji obu
mleczarni już sprzedano zespołom
tych przedsiębiorstw. Jednak na-
tym się nie kończy własność zes-
połów. Przykładowo, w Mleczarni
Ejszyskiej spośród 50 proc. akcji
prawie jedna trzecia ich część
przypadła odbiorcom mleka. Należy
jednak pamiętać, że mieszkają we
wszach i jednocześnie są dostawca-
mi mleka. To znaczy, także do nich
trafi jeszcze część akcji przeznacz-
onych do wykupienia dla dostawców
mleka. W ten sposób do rąk rol-
ników już w żaden sposób nie trafi
połowa ogólnej liczby akcji.

Spółki rolnicze mają prawo
nabyć akcje w granicach kwoty.
Przypuśćmy, kupią na aukcji cze-
ki

inwestycyjne, zainstalują specjalne
konta w banku i pokryją 8 proc.
wartości akcji, nie naruszając dys-
cypliny finansowej. Trzeba przy-
puścić także, że część spółek uleg-
nie rozpadnie. Komu przypadną
wówczas akcje mleczarni? Nie ma
wątpliwości, że postarają się je
nabyć przede wszystkim pracow-
nicy tych przedsiębiorstw. Tym bar-
dziej, że do tej pory staną się bogat-
si, jako że teraz wypłacają sobie
wielkie dywidendy, a półną dochód
postarają się maksymalnie wyko-
rzystać na place zarobkowe.

Część akcji przeznaczają się na
sprzedaż dostawcom indywidual-
nym. Powiedzą babcia Józefa z
Butrymanów w ubiegłym roku prze-
dała 1,5 tys. litrów mleka z Mleczarni
Ejszyskiej. Zgodnie z kwotą na-
leżą się jej trzy akcje, każda warta
10 Lt. Wytłumaczają jej, że 80 proc.
tej sumy należy wnieść czekami
(które już dawno oddała dzieciom).
Wytłumaczają także, że w przyszłości
otrzyma z każdej akcji mniej więcej
po 20 centów dywidendów. Na
wszystko to może odpowiedzieć
mniej więcej tak: „Dorośli ludzie, a
głupstwem się zajmujecie!” Zre-
zygnuje z nabycia akcji. Jak przewi-
duje dyrektor Mleczarni Sołeczni-
kiej Walery Bugajew, ludzie nie
wykupią około 20 proc. akcji. Do
kogo one trafią? Nie ma wątpli-
wości — albo do przetwórców, albo
do tak zwanych biznesmenów.

A teraz trzeba dodać, że kwiat
przyszłości naszego rolnictwa —
fermy zostali pominięci w tak
ważnym przedsięwzięciu — priva-
tyzacji przemysłu przetwórczego.
W celu określenia kwoty bierze się
ilość mleka dostarczonego w 1992
roku, gdy ziemie dopiero zaczęto
rozdawać i fermy rolnicze prawie
nie było.

A więc, urzędnicy z Minister-
stwa Ekonomiki nie muszą się niepo-
koić: kontroli pakiet akcji nie trafi
do rąk tych, kto karmi i doi krowy.
Jak i inne minie, które już sprze-
dawano na Litwie i które jeszcze się
wysprzeda.

Piotr RYNGIEWICZ
Rejon sołeczniczy



Miasteczko Świr i jezioro Świrskie na Białorusi.

Fot. Jan Lewicki

POWĄZKOWSKA KWESTA NA RZECZ ROSSY

Warszawskie spotkania

*I oni niegdyś na ziemi tu żyli,
Po falach burzy przemknęli po cichu,
Wrzucił ich życie chwilę — i po chwili
pusto i głucho — ni śladu, ni słychu.*

Zbyt wyrzutem nie brzmiały słowa poety, czwarty raz z rzędu Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami w Warszawie z Jerzym Waldorffem na czele zorganizował kwestę na rzecz renowacji zabytków Rosy w Wilnie. Dzięki tej wspaniałej akcji, na której podobieństwo nas jak dożył, nie stać, ale poczynione starania na pewno będą, odnowienia już na wileńskiej nekropolii 8 najbardziej zagrożonych pomników o dużej wartości historycznej i artystycznej. A więc wokół tych pomników polskie grobowce na Rosie nie jest „pusto i głucho — ni śladu, ni słychu”. Choć wszystkie są same, to bliski tu połączonych dawno swą gniazda w Wilnie opuścili i najprawdopodobniej nigdy tu już nie wrócą, nawet na krótko. Tylko dobra wola ludzi, takich, z jakimi zetknęliśmy się w Warszawie, uchroni te pomniki od zapomnienia.

JERZY WALDORFF

Bez przesady, każde spotkanie z tym człowiekiem — to święto, podczas którego zapominam się o troskach i szarościach dnia codziennego. Po wizytach u Waldorffa przy Alei Przyjaciół świat staje się piękniejszy, choć co tu kryć: przecie słabości i śmieszności tego świata wyciąga on bezlitośnie w swej publicystyce na światło dzienne. Lecz tyle w tym finezyjnego humoru, tyle radości życia, tyle dowcipu. Podejrzewamy, że nawet jeśli komus „przyłoży” (co się zdarza często) poszkodowany powinien czuć się szczęśliwy, że On poświęcił mu swą uwagę.

Tym razem — pytania o Wilno i wileńskie, o nasze sprawy i nastroje. Lecz anegdoty, i „aria”, zaczyna się od słów, które podobno zapisał Lech Wałęsa dla nowo mianowanego premiera Waldemara Pawlaka:

Waldemarze, Waldemarze,
Moje serce przyjmij w darze...

Na co chór posłów PSL ze Śląska odpowiedział:

Pawliku, Pawliku,
On cię kocha bez liku!

W kilka dni po naszej wizycie na Powązkach „Polityka” do śpiewki tej dodała: „Chwilowo zaprezentowaliśmy wstępu do dzieła, którego dalej dalszy komponować będzie ktoś, kto komu zagra i kto będzie śpiewał tak, jak mu zagrają.

Dostajemy (tzn. wszyscy zaproszeni z Wilna na kwestę na Powązkach) jeszcze pachnącą farbą drukarską książkę z dedykacjami pt. „Jazdy do góry” — pierwszą z cyklu „Wspomnienia z Wilna” pisma „Jerzy Waldorff”. Tymczasem, póki nie dojdzie do końca, będę czynił swoje, to pod zaważaniem: „Uszy do góry!” — pisze we wstępie.

Zaczynam Panu Jerzemu zdrowie i aby nigdy nie zapomniał o Wilnie, dla którego tyle już

JANUSZ DURKO

Wytorny pan powitał nas w przytulnym gabinecie Muzeum Historycznego m. st. Warszawy na Starym Mieście.

Dzięki Panu Profesorowi Januszowi Durko, dyrektorem tego muzeum mamy możliwość mieszkać w samym sercu stolicy Polski, w pokojach gościnnych

muzeum. Warunki, o jakich nam się nawet nie śniło.

— Jak długo możemy korzystać z Pańskiej gościnności? — Aż do następnej kwesty na Powązkach, a później zobaczymy...

Wiemy, że prof. Janusz Durko jest uznanym specjalistą z zakresu historii, archiwistyki i muzeologii, że jest autorem z górą setki prac na te tematy, że był współorganizatorem kierowanego przezeń obecnie muzeum. Nb., zdaniem specjalistów prowadzonego na wysokim poziomie. Wiedząc o tym wszystkim, wręcz zaskoczeniem jest, gdy Profesor ot tak, zwykłe, wypytuje czy łódzka jest włączona, czy nieczego nam nie brakuje, a gdyby coś... dla wileńian — nie ma sprawy.

W tych dniach w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy, jak zazwyczaj działa ekspozycja stała oraz wystawa „Stefan Starzyński — w stulecie urodzin” — w ten sposób składając hołd prezydentowi m. st. Warszawy w latach 1934-1939 oraz

obie córki ze zdjęć. Dwie uroczyste dziewczynki tulące się do Ojca. Później w kondukcje pogrzebowym krocząca za urną z Sercem Jego na wileńską Rosję. W 39 los rzucił je daleko od ojczyzny, gdy ta odzyskała niepodległość, wróciły. Zamieszkały w Wilanowie. Jeszcze raz przekonujemy się, że skromność i serdeczność jest udziałem ludzi nietuzinkowych.

Pijemy herbatę i rozmawiamy... oczywiście o Wilnie, o Żuławie, o Pikieliskach. Pani Jagódka (prosimy o wybaczenie za te poufałość) pokazuje zdjęcia z niedawnej wizyty córki Joanny litewskimi śladami słynnego dziadka. Mówi z radością o siedmiorgu wnukach (dwójce — syna i pięć — córek), o tym, że chciałaby z siostrą przejechać do Wilna, że zawsze tęskniła i tęsknią za miłym miastem, pamiętają o licznych krewnych leżących na wileńskich cmentarzach.

Zegnamy ten uroczysty dom, gdzie dobroć i spokój wyziera wsząd i mówimy: do zobaczenia w Wilnie.

TADEUSZ RUDKOWSKI

Na wizyty historyka sztuki dra Tadeusza Rudkowskiego czekamy



nalazi się, a raczej przetrwał duch domu kresowego, pełnego jakiejś zwiewnej inteligencji, jakby to określić, nie na pokaz, a najwyżej w świecie, emanującej z każdego słowa, z każdego gestu gospodarzy.

W domu Śmiałowich z wileńianami mówi się najchętniej o Wilnie. Zda się, że ludzie ci nigdy z miasta tego nie wyjechali. W myślach nie opuścili go z całą pewnością. Pamiętają każdy szczegół, każdy zakątek, każde załamanie ulicy i tunele podwórzy. Spędzili tu młodość górną i chmurną (lata okupacji), a później wywędrowali „w świat”, osiadając w Warszawie,

W miejscu tym z ogromnym zalem wspomniamy śp. Zofię Rentowską, wielkiego przyjaciela Wilna i nieodżałowaną kierowniczkę biura Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami.

Dziesiątki a może setki innych znajomych i nieznajomych, którzy zatrzymali się na chwilę przy nas na Powązkach, aby wyszeptać: kłaniamy się od nas Wilnu, kłaniamy się Tej, co w Ostrej świąci Bramie.

Czynimy zadość tym życzeniom. Przy okazji składamy najgorętsze podziękowanie szkole podstawowej nr 17 w Warszawie, która pamięta o Rosji i o nas — kwestujących.

BILANS

W tym roku na warszawskiej kwiecień na rzecz Rosy zebrano ponad 72 mln zł, które zdeponowane zostały w NBP, a w roku 1994 wykorzystane zostaną na odnowę kolejnych pomników.

Miło nam także zakomunikować, że śladem Warszawy poszedł Wrocław. Oto, co pisze Donata Nowak, prezes Zarządu Fundacji im. A. Mickiewicza:

„Od ub. roku Fundacja im. A. Mickiewicza na Rzecz Ochrony Zabytków Kultury Polskiej na Wileńszczyźnie, wzorem Warszawą organizuje zbiorów pieniędzy na wrocławskich cmentarzach, a zebrane pieniądze przekazywane są na Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rosją w Wilnie.

Część pieniędzy pozyskanych w roku ubiegłym przeznaczono na pomnik Karola Podczaszynskiego i odnowienie pomnika Emmy Dmochowskiej z Jeleńskich. Ponadto wstępnie odnowiono pomnik Szymona Konarskiego — bohatera narodowego, który zginął w roku 1839 — rozstrzelany przez władze carskie w Wilnie. Fundacja im. A. Mickiewicza przekazała pieniądze na odnowienie następnych dwóch pomników: nagrobka Ordyńskiego z 1889 roku i grobowca Sokołowskich — również z XIX wieku. Odnawianie pomników stanowią nie tylko wartość artystyczną, lecz przede wszystkim historyczną. Dzięki ludzkiej ofiarności i życzliwości w tym roku na trzech cmentarzach wrocławskich zebraliśmy na Rosję 230.000 zł.”

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: kwestujący na Rosję w Wilnie; panie Wanda i Jadwiga w swym wileńskim domu; na rzecz warszawskich Powązek kwestował Jerzy Waldorff. Na zdjęciu tego nie widać, ale do słynnego, zasłużonego kwatera ustawia się dosłownie kolejka. Dątek do puszek składa wdowa po utalentowanym poecie, który w 1940 roku spoczął na wileńskiej Rosji — Światopełku Karpiński.

Fot. Olgierd Korzeniowski, Artur Pawłowski



komisarzowi cywilnemu przy Dowództwie Obrony Warszawy w wrzeźniu-październiku 1939 roku. Ten nieugięty człowiek 24 września 1939 roku wygłosił przed radio owo wstrząsające przemówienie, w którym m. in. powiedział „Chciałem, by Warszawa była wielka... Dziś Warszawa broniąca honoru Polski jest u szczytu swej wielkości i chwały”.

Stefana Starzyńskiego zamordowało gestapo. Na symbolicznym grobie na Powązkach zostały wyrzeźbione te jego słowa.

W pierwszych dniach listopada Warszawa szykowała na listę zabytków UNESCO, o kompleksowej ochronie tej nekropolii, o najbliższej wizycie Pana Tadeusza w Wilnie, wiosną przyszłego roku.

Wiemy, że przyjeździe, że znów samotnie spacerować będzie alejkami po Rosji, by odnaleźć nagrobki o wartości artystycznej i zabytkowej, zagrożone przez czas, którym przywrócić się dawne oblicze.

ŚMIAŁOWSCY

Dom ten to nasza warszawska oaza radości. Danuta Wanda, czyli Dasia i Igor, czyli Igorek — Śmiałowscy każdego wileńianina traktują jak swego najbliższego. Tu nie ma konwenansów, ani sztuczności. W tym warszawskim domu, mimo jakże różnych kolei losu, od-

gdzie znakomity Igor Śmiałowski stworzył niezapomniane kreacje w teatrach — Syreny, Rozmaitości, Narodowe, Komedii, Polskiego. Naturalnie, podobnie jak wielu innych polskich aktorów, wstąpił do wielkiej sztuki scenicznego poczynił w Wilnie — w uroczej a dziś niemal zapomnianej „Ksantypie” na Zamkowej i słynnej „Lutni” — na dawnej Mickiewicza.

ZAURÓCZENI WILNEM

Ludzie, których imiona pragniemy w tym miejscu wymienić zauróczeni są Wilnem. Wiemy to na pewno. Dali bowiem po temu wiele dowodów, przy każdej nadarzającej się okazji. Bez gromkich słów i deklaracji. Zwykle i po ludzku. Dziękujemy im za to.

Pani Hanna Szwanowska, historyk, pani Barbara Reszko z Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, pan Krzysztof Czarnocki z Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, państwo Mariquita i Jerzy Węśławscy (Towarzystwo Opieki nad Zabytkami i Teatr Wielki w Warszawie), panie Irena, Terenia i Danusia oraz pan Tomek ze Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami, nasi najbliżsi warszawscy konserwatorzy — Jola, Piotrek i Krzyśiek, spiesząc w spiekotę i deszcz na ratunek Rosji.

ŚWIAT FANTASTYCZNY? NIE — REALNY

Fenomenalna matematyka

W 1940 roku, gdy Willi Daizart ukończył dopiero 16 lat, był już szeroko znany dzięki swym fenomenalnym zdolnościom wykonywania w pamięci najbardziej skomplikowanych obliczeń matematycznych. Pewna gazeta w Minnesocie wynajęła go podczas kampanii wyborczej, by obliczył głosy na kandydatów. Głównym zadaniem gazety było szybkie zgromadzenie i opracowanie mnóstwa informacji o wynikach wyborów i podania ich jak najszybciej do wiadomości publicznej. Jak się okazało, gazeta się nie omyliła wynajmując go.

Willi należał do małej grupy wybitnych, nazywanych cudownymi fenomenalnymi matematykami. Badało go mnóstwo psychologów i matematyków, by poznać granice jego możliwości, w razie powołania, dowiedzieć się, skąd się one wzięły. Przekonano się, że możliwości Daizarta są olbrzymie, a nadzwyczajny talent — nie dający się niczym wytłumaczyć. Wspomnianego wieczora 1940 r. młody Willi stał przed mnóstwem mikrofonów i niezwłocznie podawał wykaz otrzymanych danych. W okamgnieniu ustalał stosunek głosów na korzyść określonego kandydata, zanotował je w procenty, podawał liczby absolutne możliwości każdego kandydata. Udziałowiemu młodzieńcowi nie spawiało to trudności wręcz odwrotnie. Willi poprosił, by podano mu dokładną datę urodzenia każdego kandydata, a natychmiast powiedział do mikrofonu, ile lat, miesięcy, dni, godzin, minut i sekund przeżył ten kandydat. Takie zadanie było drobnostką dla człowieka, który w ciągu 4-5 sekund potrafił pomnożyć dwie siedmiocyfrowe liczby.

A oto inny przykład. Pewien budowlany podpisał umowę na budowę wielkiego gmachu szkoły. Zwrócił się

więc do Willega prosząc, by obliczył ile cegieł będzie potrzebowała budowa. Podał Willemu wymiary szkoły, ilość okien i drzwi, ich szerokość. Po 7 sekundach Willi przedstawił mu dokładną liczbę. Po zbudowaniu gmachu okazało się, że wykonawcy pozostało tylko pół cegły...

Willi Daizart krótko uczęszczał do szkoły, nie otrzymał też specjalnego wykształcenia matematycznego. Nie przeczytał do końca ani jednej książki, z wyjątkiem Biblii.

Inny wyjątkowy przykład. 19-letnia Szakuntala Devi w 1951 r. przywieziono do Ameryki, by zademonstrować swe zdolności matematyczne, którymi zaskoczyła naukowców Indii i Wielkiej Brytanii. Ta wiotka, skromna dziewczyna, mówiąca cichym, ledwie dostępnym głosem, nie zawiodła nikogo.

Publiczne występy, podczas których demonstrowała swe zdolności pamięciowego liczenia, nie były dla niej nowością. Po raz pierwszy wystąpiła przed publicznością mając lat 6. Zdziwiała audytorium błyskawicznym dodawaniem wielkich liczb i rozwiązywaniem skomplikowanych zadań. Dziewczyna urodziła się w Indiach, w małej wiosce, w rodzinie było 12 dzieci. Dzięki nadzwyczajnym zdolnościom matematycznym Szakuntala zdobyła szerokie uznanie. Zaczęło się nią interesować. Dziewczyna mnożyła sześciocyfrowe liczby i w ciągu 3-4 sekund podawała prawidłową odpowiedź. Demonstrowała to wielokrotnie i za każdym razem publiczność musiała czekać, aż inni matematycy przy pomocy swych kalkulatorów sprawdzą jej dane.

Później Szakuntala zabrała się do trudniejszych działań. Nawet wyciągała pierwiastka kwadratowego z liczby

wielocyfrowej było dla niej dziecinna zabawa. Szakuntala bardzo się cieszyła, gdy udało się jej wyprowadzić kalkulator i dokładać w ciągu 2/5 sekundy wyciągnąć pierwiastek sześciocyfrowej liczby 332812557. Wystarczyło, by spojrzeć na każdą liczbę dziewięciocyfrową, a za chwilę podawała pierwiastek czwartego stopnia. Tyle samo czasu zajmowało jej wyciągnięcie pierwiastka szóstego stopnia z liczby sześciocyfrowej.

Choć Szakuntala Devi była prawdziwym fenomenem matematycznym z innymi przedmiotami miała trudności, dwukrotnie składała egzaminy.

Amerikanin T. H. Safford (1836-1901) jest uważany za znanego astronoma, jednak spośród innych wyróżniał się jeszcze i zdolnością pamięciowego liczenia. W wieku 10 lat wydał magazyn, w którym opisał nowe reguły obliczenia za pomocą słów. Jako dziesięciolatek poproszony o pomnożenie dwóch liczb piętnastocyfrowych, po 58 sekundach podał fantastyczną odpowiedź z 36 cyfr.

Za najśłynniejszego angielskiego cudownego dziecko w tej dziedzinie uważa się Georga Bidera (1806-1878). Georg urodził się w rodzinie uboższego murarza. Gdy się ojciec zorientował, że syn ma nadzwyczajne zdolności, udał się z nim w podróż. Przed takimi meczącymi występiami Georg wybił się jego wielbiciel, umieszczając go na uniwersytecie w Edynburgu, gdzie w 1822 r. zdobył nagrodę najlepszego matematyka.

Tyle pokrótce o wyjątkowych zdolnościach matematycznych. Następnym odcinek w tej rubryce o ludziach zwanych mediami-detektywami.

Opracowała
Helena GLĄDKOWSKA

Z KRONIKI KRYMINALNEJ

Krajobraz... po włamaniu

Zatelefonowała nasza stała czytelniczka, że została okradzona. Mieszka w dzielnicy Szeszkine, na parterze, czyli jak się u nas mówi „na I piętrze”. Gdy tam pojechała, było już po wizycie policji. Ale, to co zobaczyła, było wstrząsające. Balkon oszklony. Złodzieje wybrali szybę i najszybciej trafili na balkon. Przebił czymś ostrym szkło w dwóch balkonowych, przesunął rękę i przekroczył kłamkę. Wtedy weszli inni. Jak twierdzi sąsiedzi, było trzech „gości”, bardzo młodych 16-18 lat. W okradzionym 2-pokojowym mieszkaniu mieszkają 3 osoby. Tego dnia syn był w delegacji służbowej, córka o szóstej rano wyszła do pracy, pani domu wychodzi do fabryki około siódmej. Ale już o 8.30 sąsiadka — emerytka zauważyła, że przez balkon spadają pękate torby.

— Złodzieje! Okradli! Policja! — krzyczała. Na ten krzyk obrócił się jeden z uciekających, zaczął pięścią powodzić, żeby milczała, bo i jej to samo będzie.

Straty poczynione przez złodziejskie włamanie są niemałe. Szacuje się je na 1.800 litów. Dużo nowej bielizny pościelowej, złoty zegarek, patelnia teflonowa, inne przedmioty. I co najgorsze — skradziono dowody osobiste matki i córki, dyplom córki. Były one schowane w pacce, pod brudną pieluszką. „Przyzwolili” złodzieje, jeśli tak można powiedzieć o przestępcach, może na tym poprzestali i pośpieszyli do ucieczki. Tutaj działali jacyś zwyrodnialcy. Brano z lodówki jajka i rzucano na ściany. Mało, na tych zamazanych ścianach zostawiono napis czarnym flamastrem: „Jajca były świeże...”. Na drugiej ścianie napis „Ty budiesz trumnom...”. Podłoga w większym pokoju i w kuchni była usypana mąką, kaszami (perłówka, gryka) wszystko, co znalezione, wysypiano na podłogę, zalano wodą i popitymi jajkami. Krajobraz doprawdy, jak po najcięższym dzikusie i barbarzyńców. Ale i to nie wszystko. Obie kanapy zostały przecięte przez środek na całą długość. Czy w poszukiwaniu pieniędzy, czy przez wandalizm? Zimowy płaszcz córki miał przeciętą podszewkę i watoliny. Trudno to wszystko opisać. Nawet pracownicy policji, których trudno czymś zadiwiz, tu byli zaskokowani. A co mówić o młodej córce, którą jako pierwszą zaal-

mowali sąsiedzi. Dziewczyna dostownie zemstała. Byli na miejscu eksperci, policja. Sfilmowano wszystko, śledztwo toczy się normalnym trybem. Ale tacy złoczyńcy, gdyby trafili w ręce sprawiedliwości, zasługują na podwójną, ba na dziesięciokrotną karę.

W ciągu 10 miesięcy br. zarejestrowano w kraju 50.109 przestępstw. Nikomu chyba nie trzeba mówić, że w tym samym okresie roku ubiegłego było ich mniej. Rośnie liczba bardzo ciężkich wyroczni, w postaci zabójstw, rozbojów, gwałtów. Konkretnie liczba zabójstw lub prób ich dokonania wzrosła o 70 proc. Podobnych, jak wyżej opisana kradzież, zarejestrowano od stycznia do 1 listopada 2.852 i 520 rabunków z napaścią bezpośrednio na człowieka. Są w kronikach policyjnych 173 przestępstwa, czyli wymuszania haracz, 125 przestępstw eksplozji, 112 przestępstw z użyciem broni palnej. Średnio w ciągu miesiąca kradzieży na 8-9 samochodów. 80 proc. wszystkich wykroczeń w ten lub inny sposób dotyczą zagarnięcia cudzego mienia.

A najświeższy tego przykład okradzenie sklepu jubilerskiego w Wilnie. Złodziej działał sam, bardzo pewnie i szybko. Gdy rano było niewiele kupujących w sklepie, przeskoczył przez barierkę i okazał się za ladą, w której pod szkiem i niżej w szufladkach leżały wyroby jubilerskie: łańcuszki, kolczyki. Najwięcej było pierścionków. W tym też z bardzo drogi kamieniami — brylantami, szafirami itp. Trzymając w jednej ręce pistolet przystawiony ekspedientce do boku, drugą zgarniał złote precjoza do torby. Nikt z kupujących nie zorientował się, co się dzieje, a może ludzie udawali, że nie widzą? Tylko jeden mężczyzna próbował stanąć na drodze biegającego złodzieja. Ten jednak wycelował w niego pistolet. Śmiełek musiał odskoczyć w bok i złodziej pobiegł do podwórka, a później znikł w kotłowni z domów. Jest to pierwszy przypadek tak bezczelnego rabunku sklepu jubilerskiego w stolicy. Ponad miesiąc temu miał miejsce też zbrojny napad na sklep jubilerski w Kłajpedzie. Działali tam kilku napastników, których na razie nie zatrzymano.

Jadwiga PODMOSTKO

SPORT

SZESNASTU WYBRANYCH

W najbliższą środę, 17 listopada, piłkarska reprezentacja Polski rozegra w Poznaniu ostatnie spotkanie z cyklu eliminacji mistrzostw świata-94. Jej rywal narodowa jedynastka Holandii. O ile dla gospodarzy będzie to mecz praktycznie o nic, o tyle gości w przypadku nawet remisu uzyskają drugą przepustkę z grupy II do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Pod flagę reprezentacji Polski zostało powołanych 16 piłkarzy. Są to bramkarze — A. Matyszek, J. Jojko, obrońcy — T. Waldoch, D. Adamczuk, M. Koźmiński, G. Lewandowski, J. Kruszyński, M. Jaloča, R. Szewczyk, rozgrywający — R. Warzycha, R. Michalski, J. Brzeźczek, R. Czerwicz, napastnicy — M. Leśniak, W. Kowalczyk, T. Cebula.

SEZON „SPARTAKA”

Piłkarze moskiewskiego „Spartaka” byli klasą dla siebie w tegorocznej ekstraklasie Rosji, jaka finiszowała minioną środę. Moskiewianie zanotowali 21 zwycięstw, 11 remisów i 2 porażki, a zgromadzili 53 pkt sięgnęli do „złota”, wyprzedzając aż o 11 pkt „Rotor” Wołgograd i „Dynamo” Moskwa. O „srebrze” „Rotoru” zdecydował korzystniejszy bilans bezpośrednich spotkań z „Dynamo”.

„Spartak” zanotował na swym koncie niecodzienny rekord, aż 14 razy ogrywając rywali trzema i więcej bramkami. Poprzednie podobne rekordowe osiągnięcie należało do moskiewskiego „Dynamo” i ustanowione było w roku 1946, kiedy to dynamowcy 13-krotnie tak zdecydowanie w jednym sezonie zwyciężyli przeciwników.

Z ekstraklasy rosyjskiej spady „Asmaral” Moskwa i „Rostisielmasz”. O pozostanie w gronie „gajlepszych

drużyn z trzema czołowymi jedynastkami I ligi zagracją „Luzc” Władywostok, „Okiean” Nachodka i „Krylja Sowietow” Samara.

IGRYSKA BEZ PAPIEROSA

Przyszłoroczne zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lillehammer przejdą bez „dymku z papierosa”. Komitet organizacyjny zapowiedział dla pałacy „czyste czasy” podczas trwania Olimpiady. Zakaz palenia tytoniu wprowadzono nie tylko w sportowych obiektach zamkniętych, ale także na otwartym powietrzu. Amatorzy „dymku” będą po prostu wyrzucani z hall, a na otwartym powietrzu np. na stadionie biegowym czy też pod skończonym pałacem będzie proszony o zgaznienie papierosa.

Organizatorzy Igrzysk na domiar prowadzą z dyrektora kolei rozmowy w sprawie wprowadzenia zakazu palenia w pociągach kursujących na trasie Oslo-Lillehammer (jazda trwa 2 godziny).



Horoskop wschodni na następny tydzień

BARAN. W następnym tygodniu będzie sporo powodów do gniewu, ale postaraj się nie ulegać temu uczuciu. W drugiej połowie tygodnia może nadejść nieoczekiwana wiadomość z urzędu państwowego, która wprawi w duże zakłopotanie. Nie bój się miłości, a będziecie kochani. Dobry dzień — wtorek, niepomyślny — czwartek.

BYK. W przyszłym tygodniu w waszym życiu mogą nastąpić duże zmiany. Nie tylko wtedy, jeśli sami zechcecie tych zmian i będziecie do nich gotowi. Co prawda, nie dotyczy to spraw sercowych. Tydzień będzie pomyślny dla polityków, jeśli pamiętacie o znanym prawdzie: drobne sprawy załatwia się szybko, a ważne — nigdy. Pomyślny dzień — niedziela.

BLIŹNIĘTA. Nie bądźcie zbyt wymagający w stosunku do siebie, bo możecie wam to wyjść na złe. Lepiej postaraj się zebrać ludzi o podobnych poglądach i zrealizować jakiś szalony pomysł, na co dotychczas nie mieliście czasu, a być może i odwagi. W przyszłym tygodniu powiecie się w miłości. Przychylnie płci odmiennej się tak pozyskać bez większego wysiłku. Wspaniały dzień — czwartek, niepomyślny — sobota.

RAK. W przyszłym tygodniu wszystko powinno się układać nie najgorzej, pamiętajcie tylko, że przyjaciele przychodzą i odchodzą, a nieprzyjaciół jest coraz więcej. W pracy sukces odnosi tylko te Raki, którym się uda pozbyć stereotypu. Dobry dzień — wtorek, zły — środa.

LEW. Jeśli nie ma potrzeby podjęcia decyzji, to nie warto tego robić. Kierujcie się w swoich sprawach finansowych tą zasadą i nie omijajcie się. Z łatwością możecie duży głowę poci odmiennie, nie należy jednak robić tego zbyt często — mogą powstać poważne

sprzecznosci w domu. Na początku tygodnia będziecie wrażliwi i nerwowi. Dobry dzień — piątek, niepomyślny — wtorek.

PANNA. Zawsze brakuje wam czasu, aby wykonać pracę jak należy, ale zawsze znajdujcie czas na to, by ją przerobić. Podobnie będzie i w przyszłym tygodniu, toteż skoncentrujcie swą niewyczerpaną cierpliwość i nie zamartwianie się. W miłości należy unikać skrajności. Nie jest to waszą cechą, Pomyślnym dniem będzie sobota, a nieudany — czwartek.

WAGA. W przyszłym tygodniu wokół was będą wrzasy ludzkie namiętności, co nie oznacza, że również musicie ulec swym słabościom. Nie zmieniajcie swego zdania kilka razy w tygodniu, jeśli nawet będzie to wam na rękę. Pod koniec tygodnia możecie się nagle wzbogacić. Dobry dzień — środa, zły — poniedziałek.

SKORPION. W przyszłym tygodniu nawet nie próbujcie powtarzać niedogodnych pomyślnych eksperymentów — nie z tego. Chrońcie swój dom

przed przykrościami, ponieważ możecie więcej, niż wam się wydaje. Nie śpieszcie do zmian zanim się nie przekonacie, że są naprawdę potrzebne i nie szukajcie nowych przyjaciół, bo możecie stracić starych. Pomyślnym dniem będzie poniedziałek, niepomyślnym — środa.

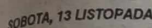
STRZELEC. Tydzień będzie sprzyjał wewnętrznemu spokojowi i skupieniu. Wypowiedzcie swe zdanie i dopiero wtedy, gdy będziecie przekonani, że to owa owo nie śpieszcie wierzcie pochlebstwom. Dla osób, które zapomniały czym jest miłość, nie dobrego nie obiecuje też przyszły tydzień. Będzie jednak bardzo hojna dla zakochanych. Dobrym dniem będzie piątek, zły — czwartek.

KOZIOROŻEC. Zanim nie wpadniecie w błoto, nie będziecie wiedzieli, czy jest głębokie. Dlatego nie śpieszcie z wyrażaniem swoich poglądów nie mając mocnych, sprawdzonych argumentów. Najwyżej jeśli zechcecie zepsuć sobie karierę... M.in. w przyszłym tygodniu tak właśnie możecie się zdarzyć.

Wiara w ukochanego otworzy przed wami wrota raju. Nie myślcie o tym, że kiedykolwiek będziecie z niego wygnani. Wspaniałym dniem będzie niedziela, niepomyślnym — piątek.

WODNIK. W przyszłym tygodniu czeka was niezbyt miła wiadomość, która otworzy wam oczy i pomoże na nowo ocenić od dawna znanych ludzi. Nie żałujcie czasu na miłość, jeśli nawet dawno w nią nie wierzyliście. Czasami znaczy ona więcej, niż udana transakcja finansowa. Na początku tygodnia unikajcie wszelkich zobowiązań, zwłaszcza pieniężnych. Doskonałym dniem będzie czwartek, niepomyślnym — wtorek.

RYBY. Nie obarczajcie się zbyt dużym brzemieniem, bo mogą się ugać kolana i zatrzymacie się w połowie drogi. W przyszłym tygodniu nie warto się zabierać do wielkich spraw, walpiewiemy, że się uda im podobnie. Poparcia i zrozumienia należy szukać wśród domowników. Wspaniały dzień będzie sobota, a nieudany — czwartek.



LTV

BAŁTYCKA TV

TELE-3

WARSZAWA

3361.

ED3151-1

BAŁTYCKA TV

TELE-3

WARSZAWA

OSTANKINO

PONIEDZIAŁEK. 15 LISTOPADA

BAŁTYCKA TV

TELE 3

WARSZAWA

OSTANKINO

DEK 16 LISTOPADA

TELE-3

WARSZAWA

17.05 – Dzień Ziemi

CONTENTS

nek. 15.10 — No

ODA 17 LISTON

TELE-3

WARSZAWA

ci. 0,15 — Gorąc

1.00 — Dziennik
1.00 — Dziennik

STWARDZEK 19 LISTOPADA

BAŁTYCKA TV

TELE

WARSZAWA

OSTANKINO

PIATEK. 19 LISTOPADA

TABLE 3

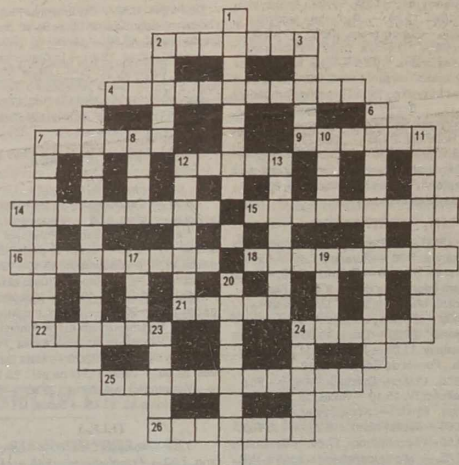
3814 J. Neurosci., September 24, 2008 • 28(39):3811–3814

OSTANKINO

5.00 – Dziennik, 5.20 – Główna kasa, 5.30 – Poranek, 7.45 – Firma gwarantuje, 8.00 – Dziennik, 8.20 – Film fab. „Cudowna kłama Aliałynda”, 10.00 – kł. podróży, 10.50 – Ekspres prasowy, 11.00 – Dziennik, 11.20 – Film fab. „Cudowna kłama Aliałynda”, 14.00 – Dziennik, 14.25 – Bydź, 14.40 – Biznes, 15.05 – Film fab. „Cudowna kłama Aliałynda”, 16.40 – Muzyka, 17.00 – Dziennik, 17.20 – Echo wyd. Rosji, 17.40 – Złoty i prawo, 18.10 – Pogodzie, 18.15 – Wagon 03, 18.45 – Pole cudów, 19.00 – Dobranocna, 19.45 – Reklama, 20.00 – Dziennik, 20.45 – Człowiek tygodnia, 21.05 – Serial, Miłeczko Twin Peaks, (6.22) 00 – Konc. 22.45 – Program X, 23.25 – Biuro p. tyczne, 00.05 – Autohosh, 0.35 – Głos na muzyki, Podczas przesy – Dziennik, 1.40 – Ekspres prasowy.

ROCZNICE TYGODNIA

- * Przed 100 laty, 16 listopada 1893 r. urodził się Kazys Binkis (zm. 1942), litewski poeta i dramaturg.
- * 16 listopada 1873 r. urodził się Zygmunt Szymanowski (zm. 1956), polski lekarz bakteriolog, działacz socjalistyczny i społeczny.
- * Przed 120 laty, 16 listopada 1873 r. urodził się Antanas Lelys (zm. 1960), litewski leksykograf.
- * 16 listopada 1848 r. w Londynie odbył się ostatni publiczny koncert Fryderyka Chopina.
- * Przed 220 laty, 17 listopada 1773 r. urodził się Wilek Michał Czakonał (zm. 1805), najwybitniejszy poeta węgierski doby Oświecenia.
- * 17 listopada 1858 r. zmarł Robert Owen (ur. 1771), wielki angielski myśliciel i działacz społeczny, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli socjalizmu utopijnego.
- * 18 listopada 1918 r. Naczelnik Państwa J. Piłsudski powołał Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej z J. Moraczewskim na czele.
- * Przed 75 laty, 18 listopada 1918 r. proklamowano niepodległość Łotwy.
- * 18 listopada 1858 r. zmarł Józef Wojciech Gofuchowski (ur. 1797), prawnik, filozof, profesor USB w Wilnie.
- * Przed 110 laty, 19 listopada 1883 r. urodził się Roman Dybowski (zm. 1945), historyk literatury angielskiej, twórca podstaw anglistyki w Polsce.
- * 20 listopada 1818 r. urodził się Karol Szajnocha (zm. 1868), polski historyk i publicysta, autor prac historycznych.
- * Przed 100 laty, 20 listopada 1893 r. urodziła się Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (zm. 1945), polska poetka i dramatopisarka.
- * 20 listopada 1953 r. zmarł Józef Niecko (ur. 1891), działacz polskiego ruchu ludowego, publicysta.
- * Przed 40 laty, 20 listopada 1953 r. zmarł Stefan Pleńkowski (ur. 1883), wybitny polski fizyk, rektor Uniwersytetu Warszawskiego.
- * 21 listopada 1893 r. urodził się Władysław Strzemiński (zm. 1952), malarz i teoretyk sztuki, pionier sztuki nowoczesnej w Polsce.



Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKĄ

Poziomo: 2 — dar, upominek, 4 — przyrząd optyczny z kolorowymi szklami, które układają się w symetryczną figurę, 7 — natarcie kawalerii, 9 — prawy albo lewy bok czegoś, brzeg, 12 — kotleria, 14 — stolica nad Dunajem, 15 — mały parobek, 16 — krzew leśny z orzechami, 18 — ciężki koń roboczy, 21 — siostra Balladyny, 22 — zakwas, 24 — choroba oczu, glaukoma, 25 — prymula, 26 — cenny nawóz organiczny.

Pionowo: 1 — epidemia ogarniająca bardzo duży obszar, 2 — czeski taniec ludowy, 3 — owoc palmy, 5 — człowiek dziki, okrutny, wandal, 6 — twórca geometrii nieeuklidesowej, 7 — wróg laryzeusza, 8 — instrument muzyczny, czeleste, 10 — jadalne bulwy kolokazji, 11 — technika graficzna, 12 — krewna, powinowata, 13 — klątwa kościelna, 17 — u człowieka jest ich 32, 19 — moc, krzepa, 20 — brak zaufania do kogoś, 23 — sfera niebieska, 24 — chwyt, zuch.

Rozwiązanie krzyżówki z 6 listopada

Poziomo: humor, kasyno, odlew, Bachus, absurd, autor, chart, czajka, rękaw, echo, Ali, lub, aliaz, ale, Rataj, neo, bio, wist, szewc, retusz, afisz, adzyk, narząd, rechor, racja, pardwa, Bryll.

Pionowo: obuch, tartar, elana, architekt, mohar, urząd, trolejbus, rosa, zadra, kabanos, klątwa, zaduch, wazenie, kwarc, krab, zwiadowca, sesja, fochy, Jowialski, nurek, abazur, czata.

Hasło: Niezdecydowanie jest największą chorobą.

EKRANY

"PERGALE" — "Zdążyć przypomnieć" (przygodowy, USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Jednodniowy" (USA, komedia) — o 12, 14, 16, 18, 20.

AUSRA — "Szukaj, gdzie gorąco" (USA) — o 10.30, 12.10, 14, 18.10, 20. "Gwiazda" (2 serie, Indie) — o 15.40.

ZAPRASZAMY!

16 listopada o godz. 18.00 do Ejszyszek, sala polikliniki
17 listopada o godz. 18.00 do Nowej Wilni, sala fabryczna, ul. Dumy 3.

Świadczy:
DON CHODRZES
(pastierz ZSA, Floryda)

Usłysz Państwo świadectwo Słowa Bożego, chrześcijańską muzykę, a także otrzymają literaturę religijną.

Kościół "Droga Biblii"

Wstęp wolny.

(Zam. 2759)

Solidna firma niemiecka poszukuje Pani do prac biurowych.

Uczciwość, rzetelność, punktualność i pracowitość powinny cechować Panią, która po okresie próbnym może otrzymać stanowisko na dobrych warunkach.

Niezbędna jest znajomość jęz. niemieckiego, posiadanie telefonu oraz pełna dyspozycyjność czasowa.

Pisemne oferty proszę kierować na adres: 2055 Vilnius, skr. poczt. nr 862.

(Zam. 2756)

Zakład konfekcji damskiej i dziecięcej

poleca po bardzo niskich cenach:

śpiochy, kaftaniki, dresy, bluzy dresowe, spódnice, sukienki wizytowe, garsonki, golfy.

Kontakt: Polska-Opczo, 8-10-48-44, tel. 87-20-16.

(Zam. 2763)

Stale organizujemy

WYCIEZKI
po zakupy
do Warszawy
na stadion.

Vilnius, tel.: 22-42-45.

(Zam. 2755)

SPRZEDAJEMY

kurskie akumulatory 6 ST-60,
6 ST-75, ST-90, 6 ST-182.
Gwarancja 18 miesięcy.
Vilnius, 62-58-82, 61-88-47,
od godz. 9 do 17.

(Zam. 2744)

W centrum miasta

DROGO SKUPUJEMY

złoto i platynę.

Vilnius,

tel. 75-15-28, 75-51-81.

(Zam. 2731)

DROGO SKUPUJEMY

wszelkiej próby złoto, platynę.
Vilnius, tel. 63-72-04.

(Zam. 2674)

SPRZEDAJEMY

kożuchy, naturalne i sztuczne
(45). Skórzane kurtki ze skrawków, na naturalnym futrze, są wszystkie kolory i rozmiary.

Ul. Antakalnio 67, tel. 74-23-14,
sklep „Biata”.

(Zam. 2734)

DROGO SKUPUJEMY
ZŁOTO, PLATYNĘ
KĄŻDEJ PRÓBY,
ORDERY LENIŃA.
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrubliewskio 2, kolo placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

SPRZEDAJĘ

„Ford-Askona” 1980 r., 4-drzwi-
kowy, niebieski-metalik, pojemność
1900 cm³ cena 1300 USD.

Vilnius, tel. 75-29-75.

(Zam. 2765)

SPRZEDAJEMY

zimowe skórzane kurtki ze
skrawków na naturalnym futrze (45-
48). Kożuchy, naturalne i sztuczne
(45-48). Wielki wybór.

Tel. 77-64-93.

(Zam. 2735)

Sklep jubilerski

„Perlas”
SKUPUJE

złoto wszystkich prób, ordery Le-
niŃa, platynę, srebro techniczne, pal-
lad.

Rozliczamy się od razu!
Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-
15-56.

(Zam. 2749)

Komercyjne

WYJAZDY
DO WARSZAWY
Codziennie. Zwracać się: Vilnius,
tel. 76-22-2, 35,73-55.

(Zam. 2720)

Znad Wilni

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wilni” codziennie pro-
ponuje następujące pozycje programu:
Serwisy informacyjne: od 6.00 do
23.00 co godzinę.

Radio budzik: 6.00 — 7.00.

Kurs walut — 7.15, 8.15.

Ogłoszenia reklamowe: 7.00 —
8.00, 14.00 — 15.00, 18.00 — 19.00,
21.00 — 22.00.

Radio-bazar: 8.15, 9.15.

Program muzyczny „Gdzie się po-
działy tamte prywatki”: 10.30 — 11.00.

Koncert życzeń: 10.30 — 11.00.

19.30 — 20.30.

Konkurs „Kuferek”: 11.00 — 14.00.

Serwisy sportowe: 11.30, 15.30,

21.30.

Przegląd imprez kulturalnych:

12.30, 16.30.

Program w języku rosyjskim: 14.00

— 15.00.

Konkurs „Trzy razy tak”: 17.00,

18.00.

„Astrologia dla każdego” — wtór-

ki i czwartki: 17.30.

Program w języku litewskim: 18.00

— 19.00.

Dobranocka: 20.30.

Konkurs wieczorny: 22.10 — 23.00.

Muzyczna noc: 24.00 — 6.00.

Dział reklamy radia „Znad

Wilni”: 2019 Wilno, al. Laisvės 60,

telefon 42-94-57.

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY

WALUTĘ

codziennie od godz. 9 do 20.

Vilnius, Vrubliewskio 2,

obok pl. Katedralnego,

tel. 22-70-17.

(Zam. 2717)

Kalendarium

* Sobota (13.XI) jest 317 dniem

1993 r. Do końca roku 48 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion.

* Imieniny: Mikołaja, Stanisława.

* Wschód słońca — 7.46, zachód

— 16.20. Długość dnia 8 godz. 34 min.

* Księżyc. Nowo 23 godz. 35 min.

Niedziela (14.XI)

* Imieniny: Emilia, Rogera, Sera-

fina, Wawrzyńca.

* Wschód słońca — 7.48, zachód

— 16.18. Długość dnia 8 godz. 30 min.

Poniedziałek (15.XI)

* Imieniny: Alberta, Dymitra, Le-

opolda, Marii.

* Wschód słońca — 7.50, zachód

— 16.17. Długość dnia 8 godz. 27 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 13 listopada zach-
murzenie z przejaśnieniami, bez
opadów, wiatr południowo-wschodni,
południowy, umiarkowany. Tempera-
tura 4 — 6 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni
opady śniegu, miejscami zamieć, tem-
peratura w nocy 4 — 9, w dzień od -4
do +1 stopni.

Dziurni wydania:

Jerzy SURWIŁO

Jan LEWICKI

Teresa ŻARK

Teresa STRUMIŁO

Marian BOGDZIUN

Zast. redaktora
Krystyna ADAMOWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy —

pr. Laisvės 60,

11 piętro, pokój nr 1114.

Telefon — 42-69-63.

Czynne od 9.00 do 17.00

w dniach pracy.

KURIER Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny Sejmu
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius,
Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 322. Zam. 3879

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora —
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkol-
nictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81,
życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77,
handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88,
fioletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz
organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90,
45-03-95, sołeczni — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinc-
ki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60,
42-72-92, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.